

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop. ==

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Zgranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszczone po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny.

Jutro w sobotę dnia 20 Czerwca KONKURSY HIPPICZNE

na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej.

Pocz. o g. 4 po poł. Bilety sprzedają się przy kasach wejściowych.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA

Samochodów i Silników Spalinowych.

Warszawa Park Agrykola

otwarta codziennie do dnia 29 czerwca r. b.

1466-1

W przededniu wojny.

(1). Znęcanie się i mordowanie ludności greckiej w Małej Azji trwa dalej, bez względu na uspakajające zapewnienia Wysokiej Porty. Wyjazd Talaat-beja do wilajetu smyrneńskiego—było to tylko dolanie oliwy do ognia. Sprostowaniom ministra tureckiego przeciwstawić można świadectwa neutralnej dyplomacji, w osobach przedstawicieli konsulatów rosyjskiego i francuskiego w Smyrnie. Według tych źródeł wszystkie wieści o gwałtach, dokonywanych nad bezbronną ludnością grecką, odpowiadają najzupełniej prawdzie. Dzięki tym wypadkom, stan rzeczy pogorszył się do tego stopnia, że flota grecka została już zmobilizowana, i dziś—jutro admirał Kundirotis wypłynie z nią na wody.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd ateński zechce załatwić się ze wszystkimi kwestjami spornymi już, zaraz, t. j. dopóki panowanie i przewaga na morzu Egejskim jest jeszcze po stronie floty greckiej. Grecji bowiem udało się jeszcze niedawno powiększyć flotę o jeden krążownik, zbudowany w Ameryce dla Chin, oraz o cztery wielkie torpedowce, podczas gdy marynarka turecka, do przybycia dwóch zamówionych w Anglii dreadnoughtów, pozostaje na tym poziomie, co i w roku zeszłym.

W ten sposób stroną napadającą, atakującą jest Grecja. Jednakże trudno jest winić o to rząd Venizelosa. Turcja do dziś dnia nie uznała decyzji Europy co do wysp Egejskich i nie wypełniła obowiązków, przyjętych z tej okazji przez Portę przy podpisywaniu traktatu ateńskiego.

Grecja zatem ma zupełne prawo uważać umowę ateńską za naruszoną. Dla nikogo też nie stanowi tajemnicy, że rząd młodoturecki wyczekuje tylko przybycia nowych pancerników, ażeby siłą móżdż przeciw pretensje swe do wysp Lesbos i Chiosu. W naszych czasach

byłoby naiwnością i śmiesznością żądanie od Grecji samowyrzeczenia się tych zdobyczy w imię interesów pokoju europejskiego. Nikt też nie mógłby ręczyć, czy rząd konstancy-nopolski, w najlepszym nawet razie, zadowoliliby się temi dwiema wyspami spornymi. Skoro młodoturcy poczują jeno za sobą dostateczną siłę, nie zawahają się, bezwzględnie, sięgnąć i po inne wyspy egejskie, nie wyłączając pewnie—Krety.

Z przejściem panowania na morzu w ręce floty ottomańskiej, grecka armja lądowa nie byłaby w stanie obronić wysp Archipelagu przed najazdem oddziałów tureckich.

Grecko-tureckiej wojnie zapobiedzby mógł nowy sojusz bałkański z udziałem Bułgarii, jednakże, dopóki w Sofji panuje i rządzi król Ferdynand, nie można wprost myśleć o porozumieniu pomiędzy nieublaganymi wrogami, nawet gdyby Grecja zgodziła się oddać Bułgarii Kawalle, wraz z otaczającymi ją ziemiami. Możliwość powtórnego zdobycia Adrianopola i Tracji wschodniej nie pociągnie bułgarów, marzących przede wszystkim o rewanszu za zwycięstwo Grecji. I przeciwnie, jedynie lęk przed wmnieszeniem się Rumunii wstrzymać może Bułgarię od napadu na Grecję, przy najbliższej, nadarzającej się ku temu sposobności.

Z początku Grecja walczyć będzie pewnie sam na sam z Turcją: państwa związkowe, nie posiadające floty i nie mające wspólnej z Turcją granicy, nie będą wogóle w stanie udzielić hellenom jakiegokolwiek pomocy w nowej tej wojnie. W każdym razie Venizelos nie ze zbyt lekkim sercem zdecyduje się na taki pojedynek. Grecka flota jest zbyt słaba do zdobycia Dardanelów, zaś armja lądowa znów zbyt nieliczna do obsadzenia wybrzeży Troady i zwycięskiego pochodu na Konstantynopol.

Stanowczego ciosu Grecja zadać turkom nie może. Nawet, w razie powodzenia oręża hellenckiego, Grecja nic niemal nie wygrywa, albo wtem nowe zdobycze Grecji w ok-

TEATR

MINIATURE

Cegielniana 34. Tel. 35-23. (dawniej Urania).

Dziś i jutro

Występy gościnne: Marji Marjewskiej

z Teatru Nowości w Warszawie. Program zupełnie nowy. Ceny zwykłe. W razie deszczu przedstawienia w sali. Początek o 8 i 10 wiecz.

Wielka wyprzedaż

towarów sukiennych i kortów

Hurtowo i detalicznie. Hurtowo i detalicznie.

Z powodu mającego nastąpić remontu, znanej firmy 1436

K. Milgrom Łódź, Ogrodowa 1 telefon 12-85.

I-sze piętro (dom własny) egzystującej od roku 1892. Nabywale wielki wybór wysortowanych i pozostałych z sezonu towarów krajowych i zagranicznych na garnitury letnie i zimowe, palta i na spodnie poznacznie zniżonych, lecz stałych cenach.

Poczynając od poniedziałku, 15 czerwca, wyprzedaż trwać będzie 2 tygodnie.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA. Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bromisława SZULCFA, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

Władysław Kęsicki Adwokat.

b. długoletni urzędnik Piotrkowskiego Sądu okręgowego otworzył kancelarję przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 10. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5 do 8 p. p.

licach Dardanelów, lub na łądzie azjatyckim spotkają się z przeszkodą ze strony wielkich mocarstw. A więc ewentualna wojna z Turcją w istocie swej posiada charakter obronny i może mieć na celu jedynie zabezpieczenie zdobytych już terytoriów.

Napadającą stroną w istocie jest Turcja, pragnąca obecnie wygrać tylko na czasie. Dlatego też byłoby bardzo konsekwentnie i logicznie ze strony wielkich mocarstw, gdyby przedsięwzięły jakieś odpowiednie kroki w celu zmuszenia Turcji do poddania się postanowieniom Europy i do wypełnienia swych zobowiązań.

Posłowie rosyjski i austriacki zwrócili już uwagę rządu tureckiego na niezbędność zapobieżenia dalszemu prześladowaniu greków. Lecz na samych przedstawieniach dyplomatycznych ograniczyć się nie można. W ten sposób bowiem powtórzyć się może omyłka, która miała miejsce w kwestji granicy turecko-bułgarskiej.

Od przekroczenia przez wojska tureckie linii Midjas-Enos ucierpiała jedynie Bułgaria. Lecz wojna-grecko-turecka grozi rozpaleniem nowego płomienia na Bałkanach całych, gdzie i tak spokój daje się ledwo utrzymać. Ostatnie wypadki w Albanji i zdobycie przez powstańców stolicy mbreta Wilhelma mieć mogą, najmniej oczekiwaną, skutki. Europa dręgo musi płacić za grzechy swojej dyplomacji.

Przed decyzją.

(W sprawie Teatru Polskiego).

Za dni kilka Towarzystwo Teatralne rozstrzygnąć ma sprawę oddania teatru łódzkiego na sezon 1914/15 r. Jak już wiadomo, zarząd Towarzystwa rozpatrywał kilka ofert, a mianowicie: Bolesławskiego, dotychczasowego dyrektora teatru, Rygię, b. reżysera i dyrektora teatru poznańskiego i ludowego we Lwowie i Krakowie, Pilarzkiego, galicyjskiego przedsiębiorcy teatralnego, Szyfmana, dyrektora i twórcy Teatru Polskiego w Warszawie, prócz tego ostatnio wpłynęła propozycja K. Zalewskiego, znakomitego komedjopisarza i dyrektora Teatru Molego, rezydującego w gmachu Filharmonji warszawskiej.

Z kandydatów tych zarząd Towarzystwa wykluczył propozycję dyrektora Rygię za rząd, którego ze strony tegoż doznał przed kilku laty. Nad słusnością, czy nielusnością tego stanowiska, jak również nad tem, Rygię byłby odpowiedni dla Łodzi, rozwozić się nie będziemy, gdyż został on już zakontraktowany, wraz ze stworzoną przez siebie trupą, przez inny teatr polski.

Propozycja założenia w Łodzi teatru, pozostającego pod dyktando Szyfmana, oraz będącego niejako ekspozyturą Teatru Polskiego w Warszawie, upadła ze względu jakoby zbyt wygórowanych warunków, stawianych przez twórcę najświetniejszego z teatrów polskich.

Nie wiem, czy Towarzystwo Teatralne i Łódź cała — uświadomiamy sobie, ile sprawa teatralna w mieście naszym zyskaćby mogła przez utworzenie tu sceny pod kierownictwem Szyfmana, oraz, ile też sprawa traci przez niedojście do skutku rozpoczętych pertraktacji.

Szyfman, o ile mi wiadomo, miał już dokładnie i starannie przygotowany plan całosezonowej akcji. Przedewszystkiem zamierzał wystawić w Łodzi cały t. zw. wielki repertuar Teatru polskiego w Warszawie („Irydion“, „Juljusz Cezar“, „Balladyna“, „Barza“ i t. d.) z tymi samymi dekoracjami, kostjumami i wykonawcami głównych ról, co i na scenie warszawskiej, a więc największymi niemal współczesnymi artystami polskimi.

Pozatem stworzyłby własną trupę łódzką, która by pozostała pod reżyserją wybitnego artysty Teatru Polskiego, zaś składałaby się z aktorów młodych, lecz oddarzonych prawdziwymi talentami. Trupa ta kompletowałaby „wielki repertuar“, oraz całkowicie, lub częściowo wykonywała sztuki, wymagające mniejszego nakładu.

Sztuki w Łodzi wystawiane byłyby w doskonałych inscenizacjach Drabika, czy Frycza, czy też Ruszczyca. Dekoracje sprowadzaneby z Warszawy, jak również i wszelkie rekwiizyty, o jakich przecież, najlepiej nawet prosperujący, teatr prowincjonalny marzyć nie może. Do tego też celu konieczną byłaby pewna przeróbka sceny łódzkiej, co połączonyby za sobą, niewielki zrzęta, koszt.

Pertraktacje Towarzystwa teatralnego rozbiły się o kwestję kilku — pięciu, czy sześciu-tysięcy rubli. To, że Towarzystwo nie było w stanie w tak bogatym mieście, jak Łódź, zdobyć potrzebnej sumy na stworzenie prawdziwie i jedynie artystycznego teatru, wystawia Towarzystwu temu świadectwo zupełnej niezdolności do decydowania o losach sceny polskiej w Łodzi. Nie wątpimy ani na chwilę jedną w dobrą wolę członków Towarzystwa Teatralnego i jego zarządu, ale dobra wola nie może zastąpić energii i rozumu najbardziej palących kwestji społeczno-kulturalnych. Niedoprowadzenie do pożądanego rezultatu pertraktacji z dyr. Szyfmanem, z powodu nędznej wprost, w stosunku do korzyści, sumy parotysięcznej, na zawsze pozostanie „dziełami grzechu“ obecnego Towarzystwa Teatralnego.

Trzeba przyznać, choć ze smutkiem, że publiczność łódzka jest publicznością, goniącą za sensacją. Niedobry wiecześnie sceny polskiej w Łodzi były wynikiem obojętności, jaką łódzianie darzyli wytrwałe teatr. Ale z drugiej strony trzeba zrozumieć, że dotychczasowe impresy, z wyjątkiem Zelwerowiczadawały tak bieżącemu, że obojętność tę uważać należy, w części choć, za usprawiedliwioną. Sensacją, bezwzględnie dla Łodzi, sensacją zdrową i piękną, byłby, bez wątpienia, wielki nowoczesny teatr, teatr słynny już, nie tylko w Polsce całej, lecz i w Europie. Taki teatr zdolnyby przelamać obojętność, zdolnyby stworzyć kadry bywałców, zdolnyby stał się, nie zbytym, lecz potrzebną. To właśnie pragnęło Towarzystwo teatralne. I na to, jeśli teatr dostanie się w ręce niepowołane, jedyną, a najdobitniejszą odpowiedzią będzie, tak zwykła już dla Łodzi, pusta widownia!

Pozostały zatem trzy kandydatury jeszcze: Zalewskiego, Bolesławskiego i Pilarzkiego.

Rzecz prosta, że na pierwszym miejscu postawić należy kandydaturę dyr. Zalewskiego. Nie wiem tylko, czy dyr. Zalewski prowadzi zamierza jedynie teatr w Łodzi, czy też jednocześnie i teatr w Warszawie. Ta druga ewentualność, o ile byłaby korzystną dla dyrekcji Szyfmana, o ile byłaby może szkodliwą przy dyrekcji Zalewskiego. Teatr Mały w Warszawie rozporządza małym zespołem i małymi środkami. Ale przyznać należy, że zespół dyr. Zalewskiego jest zawsze dobrym, choć rekrutuje się przeważnie z artystów młodych, ale za to z artystów, zapowiadających się bardzo pięknie na przyszłość. Teatr Mały jest niejako szkołą przyszłych artystów wielkich scen polskich. Gdyby ci artyści osiąść mieli w Łodzi, byłoby to dla teatru [naszego] duża wygrana. Gdyby jednak obok obecnej skromnej trupy, dyr. Zalewski pragnął stworzyć inną, i na wzór projektu Szyfmana, to tę, to ową scenę uzupełnić aktorami „pożyczanymi“, to przy skromnych środkach przedewszystkiem dekoracyjnych, wystawowych, jak i przy braku jednak artystów bezwzględnie pierwszorzędnych (wyjątki są, choć nieliczne, np. Pawłowski, Herbutowska, Arkawinówna, byłoby to pomysłem chybnym, którego złe skutki odbiłyby się przedewszystkiem na Łodzi, gdyż prawdopodobnie i dyr. Zalewski, więcej uwagi, pracy i staranności udzielałby bądź-co-bądź już wyrobionej i mającej pewną markę, swej scenie warszawskiej. Nie wiemy też jeszcze, czy warunki dyr. Zalewskiego będą konwenjować i Towarz. teatralnemu, i czy pertraktacje nie rozbią się znów o jakieś kilka, czy kilkanaście setek rubli.

W każdym razie z trzech kandydatów pozostałych (Bolesławski, Zalewski, Pilarzski) wszystko przemawia za kandydaturą dyr. Zalewskiego, człowieka o wielkiej rutynie, umiłowania i znajomości sceny, którego nazwisko jest samo przez się niejako rękojmią wysokiego artystycznego poziomu przedsiębiorstwa. Towarzystwo teatralne, po grzechu, jakim było wypuszczenie Szyfmana, powinno uczynić wszystko, co może, najwięcej choćby wysiłki i ofiary, by jeno zjednać dla Łodzi teatr Zalewskiego.

Jeżeliby jednak i ta kombinacja spełzała na nielozem i Towarzystwo teatralne wybierałoby między kandydatami Pilarzkiego i Bolesławskiego, to bez chwili namysłu należałoby na drugim planie, postawić kandydaturę dotychczasowego kierownika teatru w Łodzi. Bo to, co Bolesławski uczynił ze sceny polskiej w naszym mieście, jest wprost nagryzaniem się z publicznością i karygodnym lekceważeniem wszel-

kich aspiracji artystycznych i kulturalnych.

Teatr Bolesławskiego nie posiadał w składzie swoim więcej nad dwóch, trzech, czy czterech artystów klasy drugiej, podczas gdy pozostała część personelu stanowiły siły, godne jakiejś wędrowniej trupy prowincjonalnej, dającej spektakle w powiatowych miastach. Takiemu wystaw, jakie spotkanie można było codziennie na scenie półmilionowego miasta, wstydziłby się teatr w Kiernie, czy Opocznie, nie mówiąc już o teatrze w takim np. Płocku. Jednym słowem, choć impreza Bolesławskiego przyczyniła Towarz. teatralnemu małe bardzo kłopoty, jednakże mniej jeszcze miała ona wspólnego z prawdziwym teatrem i prawdziwą sztuką. Dyrektor Bolesławski, mający poza sobą zaszczytną przeszłość, jako dyrektor wędrownych trup, nie jest jednak w stanie prowadzić teatru stałego i to teatru dużego, na jaki Łódź, w każdym razie zasługuje. Tutaj więc liczyć się trzeba z doświadczeniem, które nie do dobrego wróżyć nie może. I zarząd Tow. teatralnego, jeśli szczerkowie jego uczęszczali do teatru, nie może mieć chyba wątpliwości o słuszności słów powyższych.

Kim jednak jest pan Pilarzski i co ewent. dać by mogło uwzględnienie jego oferty? Na to odpowiedź jest istotnie dość trudna, choć jedyna może. Pan Pilarzski, jako aktor nie może być brany w rachubę, i, zdaje się, niema co do tego pretensji żadnych. Pan Pilarzski jest przedewszystkiem przedsiębiorcą, który pragnie zrobić interes. Ale jednocześnie, o ile znam dotychczasową jego działalność w Galicji, działalność, na której, mówiąc nawiasem, dorobił się dość znacznego majątku, Pilarzski jest zdolnym kupcem, uznającym zasadę, że powodzenie wśród publiczności osiągnąć można przedewszystkiem zadowoleniem potrzeb i wymagań tej publiczności. Jest on pod tym względem jedynie antytezą Bolesławskiego, którego hasłem było: tanio i źle! Pozatem Pilarzski posiada jaknajważniejszą rekomendację Solskiego, co też mieć powinno duże znaczenie. Gdyby więc Pilarzski zapewnił teatrowi łódzkiemu zespół porządny, na którego czele stanąłby, jako reżyser, poważny, a wskazany nprzód, artysta, gdyby zagwarantował, że swe obowiązki dyrektorskie będzie z osobą, zajmującą się na teatrze i posiadającą w tym kierunku wyrobioną opinię, że stworzy jedynym słowem, w porozumieniu z Towarzystwem, stanowisko doradcy literacko-artystycznego przy teatrze, wówczas należałoby uwzględnić jego ofertę, jako jeszcze jedną próbę pchnięcia sceny łódzkiej na tory właściwe.

Pomiędzy znanem już s. l. e. m. — Bolesławski, a niewiadomem — może złem, a może dobrem — Pilarzski, rozsądek nakazuje wybrać to drugie.

Trudno, jeśli jednak i to się nie powiedzie, niechaj — jako to zło najgorsze, nieuniknione — ostądzie znów w sali przy ul. Cegielnianej pan Bolesławski.

Nie jestem bowiem z tych, którzy uważają, iż lepszy jest z. den teatr, niż teatr zły. Nie, jest wprost przeciwnie. Ale idzie o to, by teatr bardzo, bardzo mierny nie pokrywało swą powagą Towarzystwo teatralne, którego celem i jedynym dążeniem przecież winno być stworzenie teatru dobrego. Jeśli zaś w tym kierunku Towarzystwo nie uczyni nic, nie jest w stanie, to, w imię zasady, iż lepsze jest żadne Towarzystwo, niż Towarz. popierające teatr zły, należy, jednocześnie i akcją, prowadzoną przeciwko teatrowi złemu, prowadzić asilniejszą jeszcze akcję przeciwko instytucji, która ten teatr zły popiera.

Marceli Sachs.

Ze świata

(—) **Długotrwałość gabinetów francuskich.** Z 56 gabinetów ministerjalnych trzeciej republiki, najkrócej istniał, jak podaje „Matin“, obalony niedawno gabinet Ribota, który trwał tylko w ciągu pół-trzy dni. Pismo paryskie wylicza nadto cztery inne najmniej trwałe gabinety — a mianowicie: gabinet Rochebouet, który przetrwał 20 dni (od 23 listopada 1877 do 12 grudnia 1877), gabinet Fallieres'a — 21 dni (od 29 stycznia 1883 r. — do 18 lutego 1883 r.), gabinet Ribot — 36 dni (od 6 grudnia 1892 do 10 stycznia 1893 r.) i gabinet Dupuy — 29 dni (od 30 maja 1894 r. do 27 czerwca 1894 roku). Natomiast gabinet Waldeck-Rousseau, który utrzymał się w ciągu 2 lat, 11 miesięcy i 14 dni jest dotychczas tym, który pobit wszystkie rekordy długotrwałości gabinetów trzeciej republiki. Sytuacja obecna w Francji chyba nie wróży, aby nowy gabinet Viviani'ego mógł się kuścić o rywalizację z najdługotrwałszym gabinetem Waldeck-Rousseau.

(—) **Świadek dwóch największych katastrof.** Wśród ocalałych rozbitek z „Empress of Ireland“, który przed kilkoma dniami nrzybył do Glasgow, znajduje się niejaki Wilhelm Clark, jedyny człowiek, który przeżył obie największe katastrofy okrętowe: „Titanica“ i „Empress“. Clark był palaczem na „Titanicu“ i tę samą funkcję spełniał na „Empress“, na którym po raz pierwszy od czasu zatonięcia „Titanica“ wyruszył na morze.

Mimo wszystko Clark postanowił nie porzucić swego zawodu i szuka już nowej posady. Wobec jednak tego, że świat marynarski jest bardzo przesady, pewnie „pochowany“ palacz nie tak łatwo znajdzie zajęcie.

(—) **Adwokacki w Anglii.** Zdobycie praw na praktykę adwokacką dla kobiet, wywalczone jest obecnie z całą energią ze strony grup kobiet, które ukończyły studia na uniwersytetach Oksfordzkim i w Cambridge.

Wnieiono podanie do parlamentu, zdołbyc zostali przyjaciele i popierający i pozostaje im tylko oczekiwać, czy da się usunąć przeszkodę, która dotąd trzymała zdala kobiety od zawodowego stanowiska obrońcy przed sądem. Przeszkoda owa polega na tem, że w paragrafie praw, pochodzących jeszcze z r. 1843 nie wolno kobietom występować publicznie.

(—) **Okropna zbrodnia.** W miejscowości Hofthein w mieszkaniu piekarsza Backa o godz. 4tej z rana wybuchł pożar. Przybyli na ratunek sąsiedzi spostrzegli w sieni ślady krwi, zasypane mąką. Wobec tego do płonącej piekarni wkroczyła zaważona natychmiast policja, która wykryła zwłoki Backa ze zdruzgotaną czaszką, a w sypialni trupa zamordowanej jego żony. W innym pokoju straż ogniowa znalazła ciężko poranioną w stanie nieprzytomnym córkę Backów. Sprawcą atroznej zbrodni jest czeladnik Fiersch, którego zamordowany wydał. Fiersch uciekł w ubraniu swego pracodawcy, przywłaszczony sobie znalezione w mieszkaniu pieniądze. Stan córek Backów jest beznadziejny.

Z Cesarstwa.

+ **Ciekawa statystyka.** W Petersburgu ukazał się 1 numer organu zawodowego dziennikarzy rosyjskich „Zurnalist“. Znajdujemy w nim, między innymi, ciekawą tabelkę, która obejmuje okres tak zw. „konstytucyjny“, t. j. lata od 1906 do 1913 włącznie.

Rok	Liczba kar	Suma w rb
1906	16	15.525
1907	148	65.000
1908	120	82.000
1909	182	87.575
1910	243	60.150
1911	268	73.450
1912	317	96.800
1913	372	139.575

Ogółem 1,666 kar 620.075 rb.

Z tabelki powyższej widzimy, że represje prasowe nie ustawały ani na chwilę i w 1913 roku dosięgły punktu najwyższego.

Z ogólnej liczby 372 kar pieniężnych w 1913 r. przypało 96 kar na sumę 63.600 rubli na Moskwę i Petersburg; na prowincji natomiast gubernatorów nalożyli w roku tym 278 kar na sumę 76.055 rb. Poza represjami pieniężnymi zanotować należy w roku tym jeszcze następujące: skonfiskowano wydawnictw 16, aresztowano redaktorów 63, zamknięto wydawnictw 20.

+ **Walka z wymyslaniem.** W Carycynie używanie wyrazów obelżywych przez ludność miejscową doszło do takich granic, iż z inicjatywy jednego z radnych prof. Strokowa rada miejska uznała za konieczne zająć się obmyśleniem środków walki „z wstrętnym obyczajem“ i zamierza wydać przepisy obowiązujące, wyznaczając kary za używanie nieprzyzwoitych słów i wymyslanie.

+ **Tajemnicze aresztowanie.** W Odesie ogromne zainteresowanie wywołało aresztowanie w hotelu „Passage“ nieznanego osobnika, przybyłego z Szwajcarii.

Policja stawiwszy się w hotelu o g. 2 po poł. oczekiwała na nieznanego do rana. Gdy powrócił zaarrestowano go i zakuto w ręczne kajdanki. Następnie dokonano rewizji w zajmowanym przez niego numerze. Rewizja trwała dwie godziny i nie dała żadnych rezultatów.

+ **Posłowie na aeroplanie.** W niedzielę uległ kilku posłów Dumy udaniu się do aerodromu dla obejrzenia dreadnoughta powietrznego „Ili“ Muromca II. Po obejrzeniu i nabraniu zaufania do olbrzymich, czterech z nich puściło się z Sikorskim na wzlot i pomyślnie wyładowało w powrotem.

— Szacowny więzień. W Kremieńczulu jako podejrzany o podpalenie własnej fabryki tytoniowej Rabinowicz prosił sędziego śledczego o uwolnienie go za kaucją półtora miliona rubli, lecz prokuratura nie zgodziła się na to.

— Dyskrecja władz. Znany prezes związku n. r. w Odesie, Pelikan, przed kilku dniami, objeżdżając w samochodzie port i ozdoby tam urządzone wpadł na młodą kobietę, która wydobyto z pod kół samochodu ze zmiażdżoną głową; nie odzyskując przytomności nieszczęśliwa skonała. Wobec rosnącej administracji prasa miejscowa zajmowała się dzień jeden z podaniem szczegółów tego okropnego wydarzenia.

— Opłata od kotów. W petersburskiej radzie miejskiej poruszono myśl wprowadzenia podatku od kotów, celem zasilenia kasy miejskiej.

Świadomi rzeczy dowodzą, że po zarejestrowaniu faworytów domowych i, co ważniejsza, kotów domowych, na mocy zwyczaju, we wszystkich sklepach tak większych jak i mniejszych, może się zbierać bardzo okazała suma nowej pozycji dochodowej.

Z Litwy i Rusi.

— Kara administracyjna. Gubernator kowieński w trybie administracyjnym skazał na grzywnę po 5 rubli kilkunastu mieszkańców wsi Biriocie, w pow. szawelskim, za otworzenie i utrzymywanie „tajnej szkoły litewskiej”.

— Zakaz. Polhemajster wileński zakazał ukraińskiej trupie Prochwowicza nazywać się „ukraińską” i zaproponował zastąpienie tego słowa na afiszach i programach wyrazem „małorosyjska”.

— Oryginalny projekt. Jakis „długoletni mieszkaniec Kijowa” nadesłał wczoraj prezydentowi miasta tego list, w którym, powołując się na zamierzone wzniesienie w mieście tem pomnika Cesarzowi Aleksandrowi III, oświadcza, jakoby, według posiadanych przezeń wiadomości, zbudowany temuż Cesarzowi pomnik w Petersburgu nie podobał się „sferom” i wskutek tego powstał tam projekt przeniesienia go, zdaje się, do Władywostoku i wzniesienia na jego miejscu nowego.

Wobec tego autor listu proponuje rozpocząć starania, aby pomnik petersburski został przeniesiony do Kijowa.

— Tramwaje bez szyn. Londyńska firma „The B. E. T. Construction Company L. T. D.” nadesłała na imię prezydenta Kijowa ofertę, w której ofiarowuje się zbudować w Kijowie nowe linie tramwajowe według własnego systemu. Mają to być tramwaje elektryczne bez szyn.

Koszty budowy linii tramwajowych tego systemu wynoszą zaledwie 1/5 wydatków na budowę zwykłego tramwaju elektrycznego, przyczem wagony tramwajowe nowego systemu mogą kursować razem ze zwykłymi tramwajami.

Według doniesienia firmy, tramwaje powyższego systemu zbudowała ona w wielu miastach Anglii i innych krajów.

Z Królestwa.

§ Elektryczność i galanterje. Stawienie wyrobów galanteryjnych w Królestwie, wobec przejścia prawie wszystkich warsztatów ręcznych na siłę elektryczną, stale wypiera tandetę zagraniczną i sprzyja zdobyciu rynków Ce arstwa. Zakłady przemysłowe galanteryjne, których tysiące posiada Warszawa, zaważone są obstarunkami terminowymi z Rosji i Syberji i pracują bez przerwy, zatrudniając podwójne rzesze pracujących.

§ Tranzakcje zbożowe. Praktykowany dotychczas w Królestwie zwyczaj sprzedazy przyszłych urodzajów zboża „na piłu”, w roku bieżącym znika prawie zupełnie. Pośrednią przyczyną tego jest podwyższenie cła na granicy, skutkiem czego działający przeważnie z ramienia agentów i firm zagranicznych pośrednicy-kupcy, nie otrzymawszy zysku, wstrzymali się od tranzakcji, lub na swoją rękę stawiali warunki niemożliwe.

§ Wydalanie żydów. We wsi Długosiołto w pow. ostrowskim, sąd gminny polecił usunąć wszystkich żydów, jako zamieszkałych na gruntach włościańskich. Żydzi, w liczbie 200 rodzin, mają tu liczne sklepy i domki własne, pobudowane na gruntach włościańskich. Zainteresowani podali apelację do zjazdu sędziów w Pułtusku.

§ Zamach na pociąg. Nocy onegdajszej między stacjami Zyrardów — Staro-Radziwiłłów na wiorście 46 pod pociąg ku-

rjerski, dążący do Berlina, niewykryci dotychczas złoczyńcy położyli na szyny trzy podkłady dębowe i jeden olbrzymich rozmiarów kamień, celem, jak należy przypuszczać wywołania katastrofy, lecz na szczęście maszynista, pomimo względnie ciemnej nocy i szybkiego biegu pociągu, przeszkodę w porę spostrzegł i pociąg tuż przy samej zagrodzie zatrzymał, dzięki czemu uniknięto strasznej katastrofy.

W sprawie tej żandarmerja kolejowa rozpoczęła energiczne kroki i władze są już podobno na tropie do wykrycia ohydnych złoczyńców.

Z Warszawy.

(:) Z wystawy samochodów. Zainteresowanie wystawą samochodów w Agrioli sprawia, że teraz jeszcze zgłaszają swój udział nowi przedstawiciele firm samochodowych.

Ruch zwiedzających jest ożywiony już od samego rana, a potęguje się ku wieczorowi, kiedy piękny park wystawowy staje się nieocenionem dla wypoczynku ustroinim.

W pawilonach nie milną wtedy chętnie udzielane informacje i wyjaśnienia techniczne: zasłużonym powodzeniem cieszy się kinematograf sportowy, który dla młodzieży szkolnej jest pierwszorzędną rozrywką.

Wystawa nieodwołalnie zamknięta zostanie w dn. 29 b. m.

(:) Tragiczny skon. Bawiący na letnisku w Żeranu pod Warszawą Kazimierz Janielewski, zarządzający składem przyborów fotograficznych p. Żarkowskiego, kąpiąc się w Wiśle dostał kurczów i poszedł na dao.

Zarządzono ratunek ale wydobyto zwłoki.

Tragicznie zmarły Janielewski cieszył się wielką sympatią w tutejszych kołach fotografów.

Wczoraj zwłoki sprowadzono do Warszawy.

(:) Podwójne samobójstwo. Dziś rano o godzinie 7 m. 25 Pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Warecka nr. 5, do mieszczyących się tam pokoi umebłowanych.

W jednym bowiem z tych pokoi przebywała para młodych ludzi, on licząc około lat 20, ona 18 i w przystępie rozpaczy postanowili zakończyć ten smutny żywot na ziemi i w tym celu napili się kwasu azotowego. Lekarz młodą parę w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

(:) O fałszywe storubłówki. Posiedzenie wczorajsze wypełniły w zupełności przemówienia adwokatów, wnoszących obronę za osobami, oskarżonemi o należenie do „bandy nicejskiej”. Prawdopodobnie dzisiaj skończą się mowy obroncze.

Z sąsiedztwa.

× W sprawie kanalizacji i wodociągów w Zgierzcu. (c) Wczoraj w magistracie zgierskim, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Bartnowskiego i przy udziale inżynierów Drzewieckiego i Radziszewskiego z Warszawy, odbyło się posiedzenie komisji, powołanej do opracowania projektu kanalizacji i wodociągów oraz budowy ogólnego filtru dla oczyszczania ścieków fabrycznych.

Głównym przedmiotem obrad były warunki sporządzenia i na zamierzone roboty budowlane szczegółowych planów. W konkluzji obrad inżynier Radziszewski wyraził gotowość sporządzenia takich planów, a warunki przyrzekł wyszczególnić w deklaracji pisemnej, jaką wkrótce nadeszła komisji.

Deklaracja inż. Radziszewskiego, niezwłocznie po jej nadesłaniu poddana zostanie pod obrady radnych magistratu i wtedy dopiero wzięta zostanie w sprawie projektu ostateczna decyzja. Stosownie do powziętego planu pierwszą serją robót po zatwierdzeniu projektu będzie zasklepienie, przepływające przez miasto kanału ściekowego, stanowiącego odnogę Bzury i budowa ogólnego filtru poza miastem. Roboty te, w myśl wydanego w tym przedmiocie wyroku piotrkowskiego sądu okręgowego, muszą wykonać swoim kosztem fabrykanci.

× Zabawa „Lutni” zgierskiej, naznaczona na niedzielę nadchodzącą, z przyczyn niezależnych od organizatorów, została odłożona.

× Piekarze w Zgierzcu. (c) W śróde w Zgierzcu na Przybyłowie, w lokalu starszego cechu piekarzy p. K. Kurowskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się ogólne zebranie majstrów piekarskich, na któ-

rem omówiono sprawy bieżące zgromadzenia i zaliczono wypoczet czeladników 2 uczniów, a do nauki przyjęto 4 chłopców.

× Utonięcie. (c) Onegdaj w Aniołowie, w gminie Nakielnicy w stawie należącym do Sikorakięgo, kąpiąc się utonął 21-letni Adolf Beker, syn dzierżawcy miejsowej zagrody.

Zwłoki wydobyto z wody dopiero w 14 godzin po utonięciu.

× Grady. (c) Onegdaj o godz. 2 po południu, podczas burzy, jaka przeciągnęła nad zachodnią stroną powiatu łódzkiego, w Piaskowicach, Jastrzębiu i kilku innych wioskach, położonych w okolicy Zgierza, spadł grad wielkości orzecha laskowego, niszcząc znaczną część warzyw w ogrodach i uciierpiał też kartofle. Natomiast w zbożu grad większej szkody nie wyrządził.

Również burza gradowa przeszła nad okolicą Dobrej, w pow. brzezińskim.

× Pożar. (c) W nocy z poniedziałku na wtorek we Władysławowie pod Ozorkowem, spłonęła stodoła należąca do włościanina Antoniego Witezaka, a przedstawiająca wartości 500 rubli. Przyczyna niewiadoma.

Kalendarzyk.

Dziś Gerwazego.
Jutro Sylwestrusza P. M.
Imiona słowiańskiej dziś Bożysława.
Jutro Bogna św.

Wschód słońca o g. 3 m 39
Zachód „ 8 „ 24
Długość dnia „ 16 „ 45

Hotel „Manteuffla”. Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Teatr Przegadów. w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonijnej pod dyr. p. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.

Teatr „Miniature”. Codzienne przedstawienia w ogrodzie letnim. Koncert-kabaret. Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.

STAJA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10—5

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1ej do 3-jej pp.

CYTELNIJA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu od 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

W sprawie rozszerzenia poczt i telegrafów.

(r) Z polecenia władz wyższych rozstał gubernator okólnik do naczelników powiatów gubernji piotrkowskiej z zapytaniem w jakich miejscowościach zachodzi potrzeba otwarcia biur pocztowych i telegraficznych.

Sprawy drobnego kredytu.

(r) Według spisu, znajdujacego się w posiadaniu inspektora dla spraw drobnego kredytu gub. piotr. Krestjanowa, w gubernji naszej znajdowało się w 1913 r. 149 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, z czego zamkniętych zostało dwa a mianowicie w Piotrkowie, Dąbrowie górniczej: W powiecie łódzkim znajduje się 37 kas pożyczkowo-oszczędnościowych, w powiecie brzezińskim 16, łaskim 11, rawskim 13, uoworadomskim, piotrkowskim 13, częstochowskim 20, w będzimskim 26.

Wielkie straże ogniowe.

(r) Gubernator piotrkowski zażądał przysłania mu sprawozdań kasowych wielkich straży ogniowych w gub. piotr. najpóźniej do dnia 29 b. m.

Urzędowe.

(r) Na opróżnione miejsce sędziego śledczego przy 6 okręgu w Łodzi powołany został p. Moderow, dotychczas starszy kandydat do posad sądowych przy warsz. sądzie okręgowym.

Sprawy miejskie.

(r) Właściciele gruntów przy ul. Pawiej, pomiędzy ul. Lut. mierską a Ciemną, zwrócili się do magistratu z prośbą o uregulowanie, wybrukowanie i oświetlenie tej ulicy. Magistrat odpowiedział odmownie.

— Do prośby pp. Thalerk, Starka, Zielkego, Maurera i Hauslera o pozwolenie przeprowadzenia ulic i założenia rynku na ich gruntach magistrat się nie przychylił.

— W tych dniach przed piotrkowskim sądem okręgowym odbył się proces, wytoczony magistratowi przez M. Kałuszynera o bezprawne wywłaszczenie go z posiadłości przy ul. Nowospacerowej i wcielenie tegoż gruntu do wymienionej ulicy.

Sąd odrzucił skargę jako bezpodstawną.

Po nowe wagony tramwajowe.

(a) Wice dyrektor zarządu Towarz. Łódzkich tramwajów miejskich, inż. Kaz. Rychter udał się za granicę po odbiór zamówionych 10 wagonów motorowych.

Rozlepienie afiszów.

(a) Z dniem 14 sierpnia r. b. kończy się umowa z przedsiębiorcą rozlepienia afiszów, magistrat wyznacza więc termin licytacji na oddanie tego przedsiębiorstwa. Licytacja rozpocznie się od sumy 1466 rb.

Nowy szpital przy fabryce Poznańskich.

(r) Nowy szpital dla robotników fabryki Poznańskich, wystawiony przy ul. Drewnowskiej, wybudowany został kosztem ćwierć miliona rubli i pomieścić może 60—70 chorych. Urządzenie odpowiada w zupełności najnowszym wymaganiom szpitalnictwa. Obok szpitala znajduje się kaplica z zakrystją. Uroczyste poświęcenie odbędzie się w niedzielę.

Z Łódzkiej straży ogn. ochot.

(n) W sobotę d. 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbęda się świczenia 4 oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Z fabryk.

(r) Zarząd gubernjalny pozwolił mieszkańcowi Łodzi, p. Jakóbowi Ebenschützowi wybudować przedziałnię i tkalnię mechaniczną przy ul. Zagajnikowej.

Zabawa chóru.

(n) Chór prymaryjno-różnicowy przy kościele św. Stanisława Kostki otrzymał pozwolenie na urządzenie zabawy letniej, która odbędzie się w niedzielę 21 czerwca r. b. dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Zabawa odbędzie się w lesie p. Burnego w Janówku; przedostatni przystanek tramwajowy w Rudzie pabjanickiej.

Na program zabawy złożą się: występy chóru, orkiestra, tańce, poczta, confetti z niespodziankami, balony i inne.

Początek zabawy o godz. 2 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę dnia 28 czerwca.

Na miejscu będzie obficie zaopatrzone bufet.

Koncertowy ogród Manteuffla.

(n) Dzisiejszy piąty wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją prof. Bronisława Szulca wzbudził wśród melomanów, niezwykłe zainteresowanie. Koncert nosił tytuł „Wieczora muzyki klasycznej” i zawierał w swym bogatym programie: Symfonię Es-dur nr. 3 (Eroica) Beethovena, uwerturę Leonorę nr. 3, Beethovena Suite D-dur I. S. Bacha (pierwszy raz w Łodzi) i w in. Jako solista wystąpi koncertmistrz orkiestry Jan d’Oliveira, który na skrzypcach odegra Koncert Mozarta D-dur.

Z Rolniczo-przemysłowego Tow. Wzajem. Kredytu.

(n) W poniedziałek d. 22 czerwca r. b., o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Druhiego Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, przy ul. Św. Andrzeja nr. 3, odbędzie się Organizacyjne Ogólne Zebranie Rolniczo-Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łodzi z następującym porządkiem czynności:

Sjrawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego. Wybór przewodniczącego, powołanie sekretarza i asesorów. Odczytanie ustawy Towarzystwa. Przyjęcie nowych członków. Wybory władz Towarzystwa mianowicie: 3-ich członków Zarządu, 6-ciu członków Rady, 3-ich członków Komisji Rewizyjnej i 3-ich zastępców. Zatwierdzenie budżetu wydatków administracyjnych na 2-gie półrocze 1914 r. Zatwierdzenie ustawy kasy Przejrzystości Pracowników T-wa.

Ze Stowarzyszenia wzaj. pom. prac. handlowych.

(n) W sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 4 m. 45 po poł. odbędzie się wycieczka członków Stowarzyszenia celem zwiedzenia szpitala „Kochanówka”. Wobec ograniczonej liczby osób, jaka może przyjąć udział w tej wycieczce, życzący powinni wcześniej zapisać się w kancelarji Stowarzyszenia.

Na dzień zaś 28 i 29 b. m. urządzona zostanie wycieczka do Kazimierza nad Wisłą. Okazją zwiedzenia tej pięknej okolicy niewątpliwie przyciągnie większą ilość uczestników. Wyjazd nastąpi w sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 5 m. 20 z dworca drogi fabr.-łódzkiej.

Z urzędu starszych zjednoczonych tokarzy.

(n) Urząd starszych zjednoczonych tokarzy w Łodzi zawiadania pp. majstrów, iż w dniu 21 czerwca w środę r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Resuray rzemieślniczej, ul. Widzewska 117, odbędzie się sesja kwartalna. Porządek dzienny: 1) zapis pp. majstrów, 2) wypis uczeni z czeladników, 3) zapis uczeni do cechu, 4) sprawy bieżące. Uprasza się o punktualne przybycie. Przyjmowanie składek członkowskich.

Sieć telefonów - Skleńcy.

Wczoraj w biurze powiatu przy ul. Zielonej pod Nr 30 odbyło się posiedzenie w sprawie budowy sieci telefonów w gminach powiatów łódzkiego i brzezińskiego.

Na posiedzeniu uczestniczyli komisarz włościański, pow. łódz. Rafalski, naczelnik pow. Makakarow, inżynier pow. Fr. Karpinski i dyrektor łódzkiej sieci telefonów p. Jasiński.

Postawiono utworzyć sieć telefoniczną, obejmującą obydwie powiaty, stosownie do uchwał gminnych, akredytacji i jucznych na telefony następujące sumy: W powiecie brzezińskim w gminie Dobra 1176 rb., Lipiny 192 rb., Nieszków 850 rb., Biała 720 rb., Bratoszewice w Głownie 200 rb., razem 3388 rb.

W powiecie łódzkim: W gminie Puczniew 1000 rb., Rąbień 600 rb., Bełdów 1000 rb., Lagiewniki 700 rb., Czarnocin 300 rb., Babice w osadzie Kazimierz 1007 rb., Aleksandrów 200 rb., Gospodarz w Ręgowie, Brojco i Wiskitno.

Zadeklarowano dotychczas na budowę nowych telegrafów sumę 4807 rb. a z obydwu powiatów 8145 rb. Telefony powyższe stanowią oddzielną sieć telefonów, ze stacją połączeń, urządzonej w biurze powiatu łódzkiego przy ul. Zielonej Nr 30.

Na wczorajszym posiedzeniu zlecono dyrektorowi sieci telefonicznej opracowanie i złożenie projektu robót i rozrysunku instalacji telefonów wraz z całkowitym kosztorysem.

Ze związku robotników wstążkowych. (a) Na posiedzeniu zarządu związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego gubernij piotr owskiej, przy ul. Nawrat 20, dokonano podziału mandatów a mianowicie:

Po p. Stanisławie Wolaku prezesem pozostał p. Oskar Kunst, wice prezesem Otton Wider, sekretarzem Paweł Cygpol, wice sekretarzem Adolf Posselt, skarbnikiem Raunhold Baker, II kasjerem Oskar Płytacki, I kasjerem August Wolinek, Otton Szur i August Jaronowski, członkowie komisji rewizyjnej Emil Klatt, Leon Efenberger i Leopold Eberhardt.

„Książka kobiet i konfesjonat”. (r) W wczorajszym numerze zamieszczona została wzmianka, która wymaga uzupełnienia a mianowicie, że broszurę pod powyższym tytułem skonfiskowano nie inspektor drukarni, lecz cenzor i konfiskata nastąpiła w Zawierciu.

Redaktorzy pism zarg. pod sądem. (a) Gubernator piotrkowski polecił oddać pod sąd odpowiedzi redaktorów pism zargowych łódzkich „Łódzki Tęgielblat”, Ugera i „Najes Łódzki Morgenblatt” Ostrowskiego z art. 1012 p. 2 ust. karnej za niedostarczenie dla kontroli numerów pisma komitetowi warszawskiemu do spraw prasowych.

Zwłoki noworodka. (a) We wsi Wiskitno, pow. łódzkiego, kolonista Adolf Zander, podczas używania pola gojówka, przywiezioną z miasta w beczce asenizacyjnej, zauważył trupa noworodka. Nieczystości, w których znajdowały się zwłoki, zaczęły być przez 19-letniego syna kolonisty Antoniego Zandera z dotów w nieruchomości pod nr. 8 przy ul. Lublińskiej w Łodzi.

W sprawie tej wszczęto energiczne śledztwo, celem wykrycia wyrodnej matki. Prowadzi dochodzenie sędzia śledczy z rewira m. Łodzi.

Usiłowane otrucie. (r) Pelagia Gajbowicz, lat 30, żona śląskiego, usiłowała się otruć karbalem. W stanie próżnym przewieziono ją do szpitala Poznańskiego.

CIĄNIENIE LOTERJI. Dzisiaj w 8-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 202 loterii klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące większe wygrane.

Rb. 3000 nr. 15189
Rb. 4,000 nr. nr. 883 16195 18590.
Rb. 2000 nr. nr. 8605 8718.
Rb. 1,000 nr. nr. 3004 11348 19688.

Wczoraj w 7-ym dniu ciągnięcia. Po rubli 100 wygrały numery: 973 1214 4133 6109 6192 6886 6613 8482 8778 9417 9597 10167 10210 10439 10612 10783 11277 12037 13296 15568 16275 17765 19098 19541 19566 19327 21296 22952.

Po rubli 50 wygrały numery:

93 183 56 75 95 980 309 11 22 87 469 513 43 728 40 804 8 28 908 6 28 908 6 26 59 70 94.

1024 27 52 73 123 303 8 12 32 82 87 413 24 87 508 22 25 47 73 601 4 19 51 65 712 14 28 61 63 90 847 914 48 59 83.

2044 54 172 2 4 308 10 18 83 406 72 88 501 29 43 60 24 65 79 72 88 57 97 847 97 306 64 84 90.

3025 91 96 151 62 207 80 538 419 19 519 82 42 49 602 20 27 42 81 738 61 827 66 932 94. 4010 46 8 96 102 21 71 99 224 302 61 95 481 550 604 64 50 86 704 21 27 48 91 816 920 96.

5045 42 54 110 38 62 203 47 62 73 307 31 42 65 66 79 459 78 535 50 59 96 74 80 632 4 61 84 811 46 66 78 909 84 84 93.

6013 17 50 86 117 92 344 62 67 455 584 77 549 712 45 93 802 29 65 988. 7034 141 94 278 82 93 323 435 48 54 74 593 618 14 7 41 95 749 91 838 62 978 98.

8038 61 89 178 200 22 27 309 16 18 26 62 70 460 559 62 679 773 86 523 69 85. 9069 179 79 213 2 21 93 301 25 63 531 72 90 634 719 811 12 51 93 90 31.

10007 9 31 48 90 88 208 66 350 96 404 79 621 57 81 783 41 92 8 2 67 901 93. 11002 151 77 82 85 253 3 7 28 69 86 445 55 78 84 97 502 2 43 59 70 612 38 55 57 88 96 706 11 14 24 26 77 96 804 63 69 91 954.

12072 113 21 44 75 212 32 57 64 68 96 98 301 3 45 67 70 75 440 58 94 521 619 57 732 14 55 62 83 87 94 923 54 328 54 66 908 63 71 77. 13041 57 74 134 52 59 83 87 91 244 92 349 404 85 90 98 508 689 705 18 833 34 60 62 16 907.

14010 17 49 50 57 60 81 158 79 92 215 19 62 310 59 22 410 21 97 580 43 802 3 44 46 74 717 82 819 28 963 56. 15004 34 62 213 92 67 353 54 457 554 86 614 791 820 21 49 71 87 94 916.

16022 31 48 61 65 117 90 211 99 341 84 406 537 44 641 61 723 26 37 43 52 805 26 29 34 95 948 73. 17022 21 59 66 129 69 80 248 49 59 302 83 95 402 32 45 65 500 24 56 89 621 84 708 85 8 6 7 12 11 19 50 69 91 906.

18009 12 33 50 56 109 38 90 292 54 55 81 90 93 526 85 403 7 48 508 21 51 61 79 696 713 50 72 947. 19043 47 57 66 98 115 242 429 42 57 91 582 625 748 99 812 13 955.

20039 117 25 36 46 74 86 256 337 476 549 94 636 708 31 362 77 82 87 96 961 72 76 80. 21036 25 119 68 211 13 51 72 93 311 24 39 56 71 432 73 82 593 71 603 23 90 743 65 811 31 34 46 93.

22051 71 109 17 21 291 52 64 332 56 481 503 4 69 619 21 31 54 21 705 78 891 98 891 98 99 926 46 93. 23017 45 119 33 58 72 74 95 238 307 60 83 87 401 7 19 20 31 74 86.

14010 17 49 50 57 60 81 158 79 92 215 19 62 310 59 22 410 21 97 580 43 802 3 44 46 74 717 82 819 28 963 56. 15004 34 62 213 92 67 353 54 457 554 86 614 791 820 21 49 71 87 94 916.

16022 31 48 61 65 117 90 211 99 341 84 406 537 44 641 61 723 26 37 43 52 805 26 29 34 95 948 73. 17022 21 59 66 129 69 80 248 49 59 302 83 95 402 32 45 65 500 24 56 89 621 84 708 85 8 6 7 12 11 19 50 69 91 906.

18009 12 33 50 56 109 38 90 292 54 55 81 90 93 526 85 403 7 48 508 21 51 61 79 696 713 50 72 947. 19043 47 57 66 98 115 242 429 42 57 91 582 625 748 99 812 13 955.

20039 117 25 36 46 74 86 256 337 476 549 94 636 708 31 362 77 82 87 96 961 72 76 80. 21036 25 119 68 211 13 51 72 93 311 24 39 56 71 432 73 82 593 71 603 23 90 743 65 811 31 34 46 93.

angielakm „Incemore“ donoszą, że na pokładzie pierwszego znajdowało się 1000 pasażerów, przez zwiłogi. Po uderzeniu, w pierwszej chwili nie zorientowano się w rozmiarach katastrofy i zaczęto spuszczać łódzie ratunkowe przy silnej panice pasażerów. Dopiero, po dokładnym obejrzeniu parowca, okazało się, że otrzymał on wprowadzić silne uderzenie, ale otwór, zrobiony przez parowiec „Incemore“ znajduje się ponad linią wodną.

Interpelacja o katastrofy żywiołowe. PARYŻ. Wczoraj wniesiono w izbie deputowanych interpelację w sprawie katastrof na ulicach Paryża, spowodowanych przez ostatnie oberwanie się chmury.

Koronacja szacha perskiego. TEHERAN. Koronacja młodego szacha odbędzie się dnia 21 lipca.

Eksplozja na łodzi torpedowej. CHERBOURG. Na francuskiej łodzi torpedowej „Zelle“ wybuchł pożar z powodu eksplozji zbiorników benzyny. Pomimo to zdołano uniknąć poważniejszej katastrofy i pożar ugasić.

Przyjazd biskupa z Ameryki. LWOW. Biskup ukraiński w Ameryce, Ortyński, ma przybyć do Rzymu i odbyć tam narady z metropolitą Szeptyckim.

Za obrazę narodowości. BUDAPESZT. Milan Hodža, wybitny pisał słowacki na sejm węgierski, został skazany na 6 miesięcy więzienia za rzekomą obrazę narodowości węgierskiej, jakiej miał się dopuścić w jednym z artykułów w swoim piśmie.

Proces o szpiegostwo. CZERNIOWCE. Odbyły się tu rozprawy sądowe przeciwko Władzimirzowi Seniukowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz osiennego państwa. Skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Trzyletnia służba wojskowa. PARYŻ. „Echo de Paris“ zamieszcza pogłoskę, że podczas wizyty ces. Wilhelma u następcy tronu austriackiego w Konopiasz podnoszona była kwestja wprowadzenia w armjach austriackiej i niemieckiej trzyletniej służby wojskowej.

Zatarg pomiędzy generałami. NOWY JORK. Zatarg pomiędzy generałami powstanczymi Villa i Caranza przybrał formy tak ostre, że Villa wystosował do Caranza ultimatum o krótkim terminie, po upływie którego wybuchnie pomiędzy obu przywódcami powstania walka o ile Caranza oczywiście nie uczynili zażądaniem gen. Villy.

Aresztowanie w Salonikach. SOFJA. Wczoraj aresztowano w Salonikach tłumacza poselstwa bułgarskiego w Grecji. Fakt ten wywołał w Sofji wielkie poruszenie. Rząd poczynił już stosowne kroki.

Turoja i Grecja. KONSTANTYNOPOL. Odpowiedź Turecji na notę Grecji w sprawie zaśc. w Anatolji, została wczoraj wręczona rządowi greckiemu. W nocie tej Wysoka porta oświadcza, że pomimo uciążliwych starań i przeciwdziałania rządowi tureckiego, emigracja greków trwa, nie ma jednak źródła w rzekomych prześladowaniach greków.

LONDYN. Dzienniki tutejsze donoszą, że przybyło do Anglii kilku oficerów tureckich, którzy czynią dla rządu swego wielkie zakupy węgla i traktują o kupno 5 torpedowców po 6,000 ton pojemności każdy.

KONSTANTYNOPOL. Taalat bej telegrafuje ze Smyrny do rządu tureckiego, że sąd wojenny w Smyrnie skazał 48 osób na ciężkie więzienie za prześladowanie greków.

W Albanji. WIEDEŃ. Półrządowy „Fremdenblatt“ donosi ze źródeł oficjalnych, że upadek Durazzo jeszcze nie nastąpił. Prawdziwą sensacją budzi oświadczenie organu półrządowego, że sytuacja ks. Wieda jest istotnie rozpacзлиwa i że upadek Durazzo nie ulega wątpliwości. Dziennik wyraża obawę, że w razie zdobycia miasta

przez powstańców, może być ono zrównane z ziemią.

BERLIN. Dziś na giełdzie tutejszej rozszła się pogłoska, że ks. Wied poległ od kuli powstańczej. Pomimo usiłowań nie udało się pogłoski tej stwierdzić, gdyż od południa wszelka komunikacja z Durazzo jest przerwana. Powstańcy ponownie zaatakowali miasto.

RZYM. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że wojskom rządowym udało się odeprzeć ataki powstańców.

DURAZZO. Przez cały dzień wczorajszyszy panował względny spokój, aczkolwiek były spordyczne ataki powstańców. Nie ulega kwestji, że w razie energicznego natarcia przez powstańców miasto musiałoby się poddać, gdyż załoga jest zmęczona i znacznie uszczuplona, a pozatem większość armat przestała funkcjonować. Powstańców powstrzymuje od kroków stanowczych obecność okrętów w porcie, gdyż nie wiedzą oni, że zadaniem floty międzynarodowej jest bronić jedynie rodziny księcia, a nie miasta. Nie ulega kwestji zresztą, że lada godzina miasto znajdzie się w posiadaniu powstańców.

W konaku zapanowało przygnębienie i upadek ducha. Maliszorzy i mirydyci pomimo zachęty ze strony biskupów, nie chcą walczyć już przeciwko swoim braciom. Nie chcą zwłaszcza napadać, poprzestając na obronie miasta.

PARYŻ. „Petit Parisien“ donosi, że obecne bohaterstwo księcia Wieda ma swoje źródło w telegramie, jaki wystosował do niego cesarz Wilhelm po znanej ucieczce księcia na pokład statku austriackiego. Cesarz potępił go za ten krok, oświadczając, że opuszczenie zagrożonej placówki w chwili niebezpieczeństwa nie jest godnem oficera pruskiego i wzywał go, aby naprawił swój błąd. Wobec tego książę wyteża wszystkie siły, aby ratować swój honor zakwestjonowany przez cesarza.

LONDYN. W tutejszych kołach politycznych wyrażają zdanie, oparte na doniesieniach admirała angielskiego z Durazzo, że o ile miasto to zdoła się utrzymać jeszcze dni kilka, to sytuacja zmieni się stanowczo na korzyść księcia Wieda.

Zdziwienie powszechne budzi, że Achmed bej Mathi, który miał zdobyć Tiraneę, nie podał odcienia z odsieczą Durazzo.

RZYM. Wczoraj okręt austriacki w Durazzo „Hercogowina“ objechał wybrzeża i dał kilkanaście strzałów w stronę gór, w których znajdują się powstańcy.

NEUBWIED. Na zamku książęcym nie wierzą doniesieniom o rzekomej śmierci księcia od kuli powstańców, gdyż jeden z okrętów stancjonowanych w Durazzo zobowiązał się w odużnym razie zawiadomić rodzinę o nieszczeńściu, wiadomości takiej jednak dotychczas nie otrzymano.

DURAZZO. Przybyły tu kanonierka niemiecka „Panthera“ i torpedowiec rosyjski „Ceres“.

Czas odnowić prenumeratę.

W kasie pożyczkowo-oszczędnościowej. Gorliwy prezes (do udziałowców). Będziecie panowie teraz płacić za pożyczki o 2 proc. więcej.

— Dlaczego? Prezes. Dnie są teraz dłuższe. Grek.

Okrzyk zazdrości. Francja ma szczęście! Któż go niedocenił? Chyba najgorszy z filistrów! Regularnie codzieli zmienna (Jak chustki do nosa)... ministrów, „Śmiech“.

Lari-Fari. Dojazd tramwajem 2, 7, 8.

Park Miejski ul. Dzielna 62. W niedzielę 21 Czerwca r. b. Tow. Muz. im. Szopena urządza: Wielki Koncert Ogrodowy na beneficjusz A. Brandta z udziałem J. Chojnackiego i E. Mirke (śpiew), Peuckera (deklam.), beneficjusz A. Brandta (skrzypce), S. Jakubowicza (akompan.). W koncercie wystąpi Chór mieszany i orkiestra Tow. Początek koncertu beneficjuszowego o g. 8 i pół w. GENEY WEJSO: 30 kop., dla młodzieży 15 kop. II rząd 1.25 kop., III, IV, V—50 kop. pozostałe i boczne 60 kop. Bilety na miejsce numerowane dają możność wejścia do ogrodu bezpłatnie.

ELIZA KOENIGSDORFER.

Skonczyło się...

(z niemieckiego).

Ziemia była pokryta białą powłoką. Pagórki, pola i łąki znikły pod grubą warstwą śniegu, olśniewającej białości. Ciemny, prawie czarny las, biel tę okalając, wznosił się wysoko w powietrzu blade-błękitnym. Silne i smukłe sylwetki drzew odcinały się na tle delikatnego błękitu, który czystością swą prz. ominiął błękit letniego dnia.

Cisza, samotność i mroczność tego świata zimowego ogarnęła całą, w dolinie się rozpościerającą wioskę.

Tam na swym łóżku człowiek leżał umierający; człowiek, który dotychczas występował zawsze jako przyjaciel życia i wszystkich do życia, który czynił to mógł tylko, by ludzi ratować od śmierci. Nieodmienne raz stał u łóżka chorego, a przy końcu jego niewidzialna stała śmierć, z którą walczył z całą potęgą wiedzy i serca swego. Często bywał pokonanym, częściej jednak z walki tej wychodził zwycięsko.

Teraz śmierć u jego stanęła wrogą, rozkazując mu, by poszedł za nią. Doktor Zangl wiedział o tem, wiedział też, że śmierć tym razem będzie nieubłagana. Właśnie dla niego, gdyż jako wroga, nienawidził go śmierć. A Zangl tak się teraz czuł osłabianym, tak bezsilnym, że nie mógł, jak to zwykł był czynić, podjąć walki z tą straszną potęgą.

A jednak... Jeszcze nie skończył z życiem, jeszcze nie wcale. — On, starzec przeszedł siedemdziesiąt lat.

Świadomość ta ogarnęła go nagłe, przelał się dzień jego oddychała z trudem, w ciężkim się podniosła westchnieniu.

Wspomniał słowa Biblii „Przedlag życia naszego jest lat siedemdziesiąt, a jeżeli który przy sobie lat osiemdziesiąt, a jeżeli pięknie m. zowieć życie nasze, to trudu było pełne i pracy“.

Takim było jego życie, — trud i praca, wciąż trud i praca, od lat najmłodszych, aż do tej chwili ostatniej, która go na łóżko śmierci rzuciła.

I zawsze nosił w sercu gorącą tęsknotę za szczęściem, za jedną zupełną beztrudną godziną, za jedną, jedyną godziną prawdziwej swobody.

I nigdy nie nadeszła ta godzina. Życie okrutne gnęło go i gnęło bez litości. Nigdy spoczynku nieznał ni spokoju. Nigdy, — choćby na jedną godzinę, — rzucić nie mógł ze siebie całego ciężaru życia, i zgłośnym okrzykiem radości odetchnąć pełną swobodą nieograniczoną.

Życie pozostało jego dłużnikiem, skoro mu odmówiło spełnienia marzeń jego najgorętszych. A teraz śmierć się zbliża.

Sence jego było przejęte litością nad samym sobą. Oczy zwiły się łzami.

Złota ręką ostrożnie dotknął czołków spazmizowanych.

Głęboko nawet śmierć dotknąć chciała, życie go już nie przysięgło. On pozostanie kaleką; na każdym kroku zależny będzie od ludzi, którzy opiekować się i wciąż pamiętać o nim będą musieli.

To gorsze niż śmierć.

Westchnął.

Spojrzał na córkę, czującą przy nim, a oczy jego wyrażały bezbrzeżny smutek ogromnej, niezaspokojonej tęsknoty.

Maria pochylała się nad chorego, ucho do ust jego przysilając.

— Marjo czy to drzewo jest białe? Był to szept ledwie dosłyszalny. Miłość jednak dziecięca zrozumiała pytanie.

— Tak, ojeze; zupełnie białe. Śnieg je pokrywa.

— Śnieg?

Dusza doktora Zangla odpychała od siebie myśl o zimnie i mrozie. Przecież pokój w świetle tonął i stołec! Chory do kładnie widział drzewo rosnące przed oknem, i zdawało mu się, jakoby gałęzie tego białem pokryte były kwieciami. Poza nim widział jasny błękit nieba.

I dusza chorego w dalszym mówiła ciągu:

— Kiedy drzewo pokryte kwieciami, to wiosna nadeszła. Tyle kwiatów w ogrodach, na łąkach? Tyle radości słonecznej na świecie! Tyle blasku i nadziei! Tyle szczęścia! A ja, — ja wcale nie żyję!..

Tęsknota wzbierając w jego sercu i potęgując się łzami zwiłyła mu powieki.

— Jeszcze tęsknię za godziną szczęścia, a przecież do połowy jestem obumarły. Ach! czemuż choć raz jeden nie zrzuciłem z siebie trosk i pracy, i nie radowałem się z tym, co radować się umiemy, co błękitem nieba się cieszą gwiazdy światłem jasnym. Dlaczego choć raz jeden nie byłem lekkomyślny, nie biegłem jak dziecko w porze wiosennej, na łąkę, by zrywać kwiaty i za moryłami gonąć!

— Jak smutne, jak ciasne, było życie moje, spędzone w pracy! Tylko miłości zawdzięczam godzinę skromnego szczęścia, — a i ta nawet zamknięta była walką o byt, i ta wieczną gonitwą życiową.

Oczy jego, bezbrzeżnego smutku pełne i utajonej tęsknoty, znova sdozwały na córkę, która siedząc u łóżka ojca, wpatrywała się w niego z bólem i niemą troską.

Marja! Taka młoda i już zwiędła! Nie, — nigdy nie rozkwitła, jakby tylko jesień życia zaznała nie wiedząc wcale, co to życia wiosna!

Po raz pierwszy doktor Zangl ujrzał to, odczuł i pojął, i prócz litości nad sobą samym ogarnęła go, — niemniej dręcząca, — litość nad rodziną swoją.

Nietylko Marja była taka, lecz i inne jego córki, przez walkę o byt w wir życia rzucone. Nigdy nie rozkwitły! Życie ich nikłe pozostało i młodociane, okolone murem trosk i obojętności, nigdy nie darzące ich widokiem szerszych widnokregów, nigdy nie wywołujące z ich piersi okrzyku, dźwięczącego świadomą radością istnienia.

Uginając się tak jak ojeiec pod jarzmem ciężkiej pracy, szły przez życie jak zwierzęta juczne, z niewymowną, choćby za jedną godziną szczęścia, tęsknotą w sercu!

Ach, gdyby chciały żyć inaczej! Porzucić zasady, przez ojca ich głoszone.

Jeszcze czas, — jeszcze mogą wybiedz na spotkanie wiosny, poszukiwanie szczęścia — lub zapomnienia. Lecz chcąc osiągnąć szczęście, trzeba a przede wszystkim być odważnym. A czy one posiadały odwagę, nie dzwoniło do zdobywców częstość potrzebna.

Doktor Zangl czuł, że musi wypowiedzieć, jaka w tej ostatniej godzinie rozbrzdziła się w nim świadomość. On musi wywołać nadzieję na nsta tych biednych

zmęczonych istot, musi wykrzesać z ich serc iskry szczerą, głośną radość życia.

To będzie ostatni dar jego na ziemi. — O! żeby choć raz tylko mógł przemówić jeszcze! Jeden, jedyny raz! Cudu błagam — Panie! Uczyń cud! Krzyżowała jego dusza.

Lecz usta pozostały nieme, a oczy rozpacz wyrażały bezdenno.

Marja nie zrozumiała tej mowy, czyli właściwie, zrozumiała ją inaczej zupełnie.

Ojciec! — zawołała padając na kolana przy łóżku chorego, — Będziemy żyli podług Twojej myśli. Wierni będziemy aż do śmierci samej! Będziemy pracowały dla matki i najczulszą ją otoczymy troskliwością. Nie męcz się, ojcze!

Złonił podniósł rękę, jakby dla obrony, lecz Marja, dłoń tę uchwyciwszy, korny na niej złożyła pocałunek i gorącymi oblała ją łzami. Słowa jej i ruchy były jakby przysięgą. Wiązała się coraz bardziej jeszcze.

Wówczas doktor, bólem miotany hezylizym, przysięgnął oczy. Nie chciał już widzieć małego, ciasnego życia; nie już słyszeć nie chciał o nim, nie chciał patrzeć na tych, co się w niem obracali, już nie o nich słyszeć nie chciał. Tęsknota jego zwróciła się ku śmierci. Przywoływał ją i czekał jej przybycia, jak się czeka przybycia przyjaciela ukochanego.

I przyszedł ów przyjaciel. I dłoń swą położył na biedne, trwożnie, jak ptaszka przelotne, trzepoczące się serce ludzkie, a serce to ucichło i przestało się niepokojeć... na zawsze.

Dla doktora Zangla nadeszła wreszcie godzina upragnionej swobody.

Informacje polityczne.

Wychodźstwo za Ural.

Gubernatorowie zostali do wszystkich gmin wydana w języku polskim i rosyjskim broszurę pod tytułem „Wychodźstwo za Ural“. W książeczce zaznaczono, że rząd nie namawia nikogo do przesiedlenia się, a tylko troszczy się o okazanie możliwej pomocy tym, którzy stanowią zdecydowali się na przesiedlenie, a również aby wszystkim, dokładnie były wiadome warunki przesiedlenia się oraz nadane przesiedleńcom ulgi. Następnie rząd przestrzega, aby nie liczono jedynie na pomoc ze strony skarbu, gdyż w niektórych miejscowościach pożyczki nie są wcale wydawane. Następnie broszura daje szereg innych przestrog.

Praca kobiet i dzieci.

Ministerjum handlu, jak donosi „Nowy Wrem“, skonczyło opracowywanie bardzo skomplikowanych danych statystycznych o długości dnia roboczego we wszystkich zakładach przemysłowych Państwa Rosyjskiego. Badanie to prowadzone było w bardzo szerokim zakresie, przyczem zbadano zgorą 17 tys. przedsiębiorstw fabrycznych.

W takich szerokościach rozmiarach zbadań warunków pracy fabrycznej nie robiono od roku 1904. Nowe dane stanowią cenny przyczynek (zdaniami „Nowy Wremia“ do dziedziny statystyki przemysłowej. Badanie skończone zostało w październiku 1913 roku.

Na podstawie tych danych ministerjum handlu zamierza wprowadzić szereg

wniosek, które będą wzięte za podstawę projektowanego prawa o uregulowaniu pracy robotniczej i nieletnich. Z materiału, dotyczącego pracy kobiet i dzieci widać, pisze „Nowy Wremia“, że największa liczba kobiet pracuje w przemyśle włóknistym, a koto trzeciej części wszystkich dzieci zajętych pracą przemysłową zatrudniona jest w hutach szklanych i cegielniach.

Więcej niż połowa pracujących w fabrykach dzieci zajęta jest przez 8 godzin. Ministerjum handlu zamierza skrócić dzień roboczy wyrostków do 6 godzin.

Zbliżenia rosyjsko-austrjackie?

Zazwyczaj dobrze o stosunkach rosyjskich poinformowana „Schles. Ztg.“, donosi z Petersburga: „W kołach politycznych, stosujących blisko rządu, stwierdzają z zadowoleniem, że miarodajni dyplomaci Austrii i Rosji starają się ułożyć o ile możliwości w sposób najwięcej przyjacielski wzajemny stosunek obydwóch państw. Rokowania między hr. Berchtoldem i p. Sazonowem — jak oświadcza — dały o tyle pomyślny wynik, że hr. Berchtold obiecał wywrzeć wpływ na rzecz zaprzestania prześladowań agitatorów russofilskich w Galicji, jeżeli rząd rosyjski przedsięwzięnie odpowiednie kroki przeciwko przywódcom tego ruchu w Rosji, co też przyrzekł Sazonow. Fakt, cofnięcia przez austriacką prokuraturę skargi o unieważnienie wyroku uwalniającego w sprawie agitatorów russofilskich w procesie lwowskim, wchodzi jako skutek otwartej wymiany zdań tych dwóch mężów stanu. W tutejszych kołach politycznych oczekują dalej, że będzie umorzono postępowanie przeciwko osobom, skompromitowanym z powodu ucieczki braci Gerowskich z więzienia w Czerniowcach. W tym względzie jednak rząd austriacki zapewne postawi żądanie, aby Rosja nie udzielała tym dwóm agitatorom, którzy uciekli na terytorium rosyjskie, poparcia w jakiegokolwiek formie. Wkrótce okaże się, czy praca pojedyncza obydwóch dyplomatów, kierujących polityką Austrii i Rosji, będzie miała trwałe powodzenie“.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegóm, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.

Cena za słoik 1 rb.

100 rub. nagrody

dostanie ten, kto przyniesie zgubione kosztowności: **bransoletkę, kolczyki, pierścionek, wykończony przez najlepszego jubilerza. H. GURFINKEL**, Południowa 6, w podwórzu, I-sze piętro.

Lemoniady Owocowe.

Najbardziej smacznym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

Kartor: **Chłonna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69**

Cena szlaski 8 kop. Dostawa do domów.

4 klasowy męski żydowski zakład naukowy

z kursem gimnazjów Mia. Oświaty

Sz. Kownera, Zawadzka Nr. 19

Egzaminy wstępne do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III, IV rozpoczyna się 12 (25) sierpnia. Do młodszej wstępnej przyjmowani uczniowie bez przygotowania. Płata w klasie młodszej wstępnej 50 rb., starszej wstępnej 60 rb. rocznie. Dla przygotowania się do **wszystkich klas podczas wakacji** prowadzone będą wykłady pod kierunkiem właściciela po cenach przystępnych. Język hebrajski i literatura w szerokim zakresie. Z zezwolenia P. Kuratora wykładana będzie prócz przedmiotów obowiązkujących, podwójna buchalterja. P. zy szkole wojskowa gimnastyka pod kierunkiem oficera. 2808-10

Ogłoszenia drobne.

Ciechocinek. Willa „Różana“. Blisko kąpiel. Komfortowe pokoje. Tanie. Na stacji, stróż, Feliks. 2811

Człowiek trzeźwy silny i chłopa od lat 14 potrzebni. Główna 59. 2824-1

Fajwel-Moszek Skórka zgubił paszport, wydany z gm. Oleśnica pow. Stopnickiego, gub. kieleckiej. 28 2-3-1

Józef Dudek (syn Józefa) zgubił paszport wydany z gminy Górka Pabjanicka pow. kaskiego, gub. piotrkowskiej. 2820-3-1

Kinematograf — Kok, firmy Pathé — zupełnie nowy z kompletnym urządzeniem zaraz **okazyjnie** do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej“, ulica Przejazd № 1. 2803-6

Potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Ulica Wrednia № 113. 2828

Sprzedam 3 wozy, maszynę do robienia lodów i wszystkie przyrządy. Wodna 17, w sklepie. 2821

Znaleziono kartę legitymacyjną na **Z. ...** wydaną przez Zarząd K. E. K. na imię Marji Zaborskiej. Do odebrania w Administracji „N. G. Ł.“ (Przejazd 1).

II-gie Bałuckie

Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Ul. Lagiewnicka Nr. 29, (Rynek Bałucki)

Przyjmuje oszczędności. Udziela pożyczek do Rb. 600. Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 procent do 6 proc. Biuro otwarte od godz. 3 po poł. do 7 wiecz.

T.Z.R.F. w Widzewie.

W niedzielę, dnia 21 czerwca odbędzie się przy ul. Wodnej 4

POKAZ GIMNASTYCZNY MATCH FOOTBALLOWY

T.M.R.F. Widzew-Touring-Club

Początek o godz. 3 po południu.

